Rok II. Lwów, 1—15 luty 1930 Nr. 3—4.

BIAŁY ORZEŁ

Niezależne czasopismo Inwalidów Wojennych Rzpp.

Adres Redakcji i Administr.
Ossolińskich 11. — Tel. 37-82.
Konto P. K. O. Warszawa 154.362.

Cena **25 gr** egz.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Prenumerata:
roczna . . . . zł. 6·
kwartalna . . . . „ 1·50
miesięczna . . . . . . „ —·50

Jeszcze dowód „fachowości“.

Od dawna domagamy się wprowadzenia w życie pamiętnych słów marszałka Piłsudskiego o właściwych ludziach na właściwych miejscach... niestety słowe te rzucone jako hasło przed rewolucją majową, nie mogą dotychczas zdobyć sobie należytego poszanowania u tych, którzy decydują o obsadzeniu rozmaitych mniej lub więcej odpowiedzialnych stanowisk.

Pismo nasze raz po raz przytacza karykaturalne przykłady nieudolności i ignorancji, nie powtarzając rzeczy już znanych pomieścimy przykład daty najświeższej.

Oto leży przed nami pismo Izby Skarbowej w Krakowie Wydział Emerytur i Rent z dnia 26/XI 1929 r. L. 18930/5 R. P. 29/VI skierowane do Anastazji Stasiuk II. Szewczuk zamieszkałej w Tójle powiatu kałuskiego, w którem to piśmie czytamy, że Izba Skarbowa odmówiła zaopatrzenia sierocego dla syna nazwanej Piotra sieroty z pierwszego małżeństwa, a to z powodu postanowień art. 17 i 24. ustawy inwalidzkiej w brzmieniu ustalonem ustawą z dnia 4. VIII 1922 r. Dz. U. R. P. Nr. 67 poz. 608 oraz § 126 rozporządzenia wykonawczego do tej ustawy „ponieważ wymieniony ukończył 18 lat przed nabyciem prawa do zaopatrzenia“.

Przedmiotowa sprawa przadstawia się w ten sposób, że wymieniony sierota wprawdzie ukończył 18 lat życia, ale matka jego przedstawiła dowód, że jest on niezdolny do zarobkowania i nie posiada środków utrzymania, zaczem wydawało się, że nazwany otrzyma zaopatrzenie.

Izba Skarbowa zaopatrzenia odmówiła i powołała się na postanowienie pewnych artykułów ustawy i pewnego paragrafu rozporządzenia wykonawczego, wskutek czego wydawać się nam może, że te właśnie postanowienia rozstrzygają przedmiotową sprawę w sposób nieprzychylny dla interesowanego sieroty. Tymczasem postanowienia te mówią coś całkiem innego:

Oto art. 17. ustawy inwalidzkiej stanowi, że o ile dziecko wskutek choroby cielesnej lub umysłowej nie może zarobkować, to rentę otrzymuje nadal pomimo ukończenia 18 lat życia tak długo, jak długo trwa stan niezdolności do pracy, względnie brak środków utrzymania, art. 24. ustawy inwalidzkiej postanawia, że zaopatrzenie pozostałym, a więc także sierotom należy sie od pierwszego dnia miesiąca następującego po zgłoszeniu roszczenia o zaopatrzenie miesiąca, o ile zgłoszenie roszczenia o zaopatrzenie nastąpiło po roku od śmierci żywiciela i od śmierci żywiciela o ile zgłoszenie roszczenia o zaopatrzenie nastąpiło w ciągu roku od śmierci żywiciela, wreszcie par. 126 rozporządzenia wykonawczego do ustawy inwalidzkiej w punkcie 3. postanawia, że sieroty niezdolne do zarobkowania, o ile ukończyły lat 18-cie mają przedłożyć dowód, że są niezdolne do zarobkowania oraz, że nie mają środków utrzymania. Żaden zatem z tych przepisów nie uprawnia władzy do odmowy zaopatrzenia sierocego dziecku niezdolnemu do zarobkowania i pozbawionemu środków utrzymania jedynie dlatego, że przed uzyskaniem prawa do zaopatrzenia ukończyło ono lat 18, a rozporządzenie wykonawcze nawet wyraźnie przewiduje, że sieroty mające ukończonych lat 18-cie mogą się o zaopatrzenie ubiegać.

Tak więc widzimy, że zaczepione orzeczenie zostało wydane najzupełniej nieprawnie, a powołane dla jego umotywowania przepisy prawne zostały powołane najzupełniej dowolnie i albo zupełnie nie zawierają przepisów uprawniających w konkretnym wypadku odmowę albo też wprost przemawiają przeciwko tej odmowie.

Jeszcze raz przeto wołamy: uwolnijcie nas od niefachowców.

MARJAN KANTOR.

Zaopatrzenie inwalidów wojennych

w Anglji, Czechosłowacji, Francji, Niemczech, Rosji sowieckiej, Rumunji, Serbji i Włoszech.

(Dokończenie).

Bardzo ciekawe ujęcie sprawy widzimy w Rosji sowieckiej. Inwalidzi tam są podzieleni na sześć klas.

I. klasa: inwalidzi zupełni, potrzebujący stałej opieki osoby trzeciej.

II. klasa: iiwalidzi niezdolni do jakiejkolwiek pracy zarobkowej,

III. klasa: inwalidzi zmuszeni do porzucenia poprzedniego zawodu i niezdolni do normalnej pracy w innym zawodzie,

IV. klasa: inwalidzi zmuszeni wskutek kalectwa do wykonywania zawodów niżej stojących od poprzednio wykonywanych,

V. klasa: inwalidzi zmuszeni do obrania innego zawodu, wymagającego tych samych kwalifikacji co i poprzedni zawód, lecz potrzebujących pomocy z powodu zmiany zawodu, a

VI. klasa; inwalidzi mogący pracować w poprzednich zawodach, lecz których zdolność zawodowa znacznie się zmiejszyła.

O przydziale inwalidów do poszczególnych klas decydują nieodwołalnie specjalne Komisje lekarskie.

Inwalidzi w Rosji sowieckiej nie pobierają rent a ich właściwe zaopatrzenie ogranicza się do pomieszczenia inwalidów I. klasy w państwowych zakładach, gdzie mają pełne utrzymanie, przyjęcia inwalidów II. i III. klasy do specjalnych zakładów inwalidzkich, dopuszczenia ich do kooperatyw spółdzielczych wytwórczych lub spożywczych, założonych specjalnie dla inwalidów, względnie używania ich do lekkich robót publicznych, stosownie do ich stanu zdrowia, przyjęcia inwalidów IV., V. i VI klasy do kooperatyw inwalidzkich, względnie dania im robót odpowiednich do stanu zdrowia.

W razie dopiero niemożliwości dania im tych świadczeń inwalidzi otrzymują zapomogi pieniężne w wysokości średniego zarobku normalnego jako inwalidzi II. klasy w wysokości 2/3., a III. klasy w wysokości 1/2 powyższego zarobku. Zapomogi dla inwalidów IV., V. i VI. klasy wachają się stosownie do kwalifikacji zawodowych inwalidy. Wynoszą one dla fachowców 1 2., dla półfachowców lub niefachowców, którzy jednak pracowali co najmniej pięć lat w danym zawodzie 1/3, a dla niefachowców 1/6 zapomogi inwalidy I. klasy.

Równie dość ciekawie ujęta została sprawa w Rumunji. Otóż tam spotykamy trzy kategorje inwalidów. I. kategorja to inwalidzi o 60% do 79% II kategorja od 80% do 99%, a III. kategerja to 100% inwalidzi. Inwalidzi poniżej 60%, a posiadający przynajmniej 20% niezdolności otrzymują tylko zasiłek, podczas kiedy inwalidzi od 60% w górę otrzymują rentę.

Podobnie dokonany został podział inwalidów na kategorje w Serbji, gdzie do I. kategorji należą inwalidzi od 20% do 49%., do II. kategorji od 50% do 79%., do III. kategorji od 80% do 100%., a do IV. kategorji inwalidzi 100% potrzebujący opieki i pomocy osoby trzeciej. Pozatem inwalidzi I. i II. kategorji z chwilą ukończenia 70 roku życia przechodzą do III. kategorji inwalidów.

Włosi przyznali dawniej prawo do renty już przy 5% zdolności do pracy, ostatnio jednak znowelizowali ustawę w ten sposób, że podzielili inwalidów na ośm kategorji według inwalidztwa fizjologicznego przy zachowaniu jednak prawa do renty przy dość nieznacznem uszkodzeniu.

Jak wiadomo w ustawodawstwie polskiem wprowadzono dodatek kwalifikacyjny, który miał być dodatkiem wyrównawczym dla tych osób, które posiadają wyższe wykształcenie, czy przygotowanie fachowe.

Dodatek kwalifikacyjny widzimy też w ustawodawstwie niemieckiem, gdzie wprowadzony on został w dwóch wysokościach a to w 35% i 70%. renty i dodatku dla ciężko okaleczałych, a pozatem spotykamy tylko do pewnego stopnia w ustawodastwie rosyjskiem, gdzie przy przyznawaniu zapomóg pieniężnych dla inwalidów IV.. V. i VI. kategorji brana jest pod uwagę fachowość.

W ustawodastwie włoskiem, serbskiem, rumuńskiem, francuskiem wysokość renty zależną jest od stopnia rangi inwalidy, a w ustawodawstwie angielskiem to samo widzimy przy systemie pierwszym, a i system drugi, uzależniający wykokość renty od zarobków przedwojennych, usprawiedliwia brak wprowadzenia do ustawy dodatku kwalifikacyjnego Jedynie tylko ustawa czeska nie wprowadza zad-

Dodatku dla ciężko okaleczałych nie zna ustawodawstwo angielskie i czeskie, a w Niemczech dodatek dla ciężko okaleczałych pobierają inwalidzi przy zmniejszeniu się stopnia zdolności zarobkowej o 45%.

Ustawodawstwo rosyjskie jak już widzieliśmy przy omawianiu renty również nie zawiera specjalnego dodatku dla ciężko okaleczałych, uwzględnia ich ciężki stan zdrowia i niezdolność zarobkową przy wymiarze ewentualnych zapomóg nie różniczkując ich na fachowców, półfachowców i niefachowców.

Ustawa rumuńska, ani serbska nie przewiduje specjalnych dodatków dla ciężko okaleczałych, natomiast w ustawie włoskiej widzimy zasiłki za ciężkie kalectwa. Wysokość tych zasiłków zależna jest od rodzaju okaleczenia, czy choroby a ustawa przewiduje siedm grup inwalidów ciężko okaleczałych. Najwyższy wymiar dodatku wynosi blisko 300% renty a najniższy około 50%.

Dodatek pielęgnacyjny przewidziany jest we wszystkich ustawodawstwach za wyjątkiem ustawodawstwa włoskiego, które przy oznaczaniu wysokości dodatku dla ciężko poszkodowanych uwzględniło już potrzeby, związane ze stałą opieką osób trzecich.

Ustawa angielska przewiduje dodatek pielęgnacyjny wysokości 50% renty, a ustawa czeska w wysokości 50%., a nawet w niektórych wypadkach 100% renty, a niemiecka od 111% do niecałe 270% renty.

Ustawa francuska przewiduje czasowy dodatek dla inwalidów ponad 80%.

Dodatek pielęgnacyjny ustawa francuska oznaczyła początkowo na 25% renty zupełnego inwalidy, następnie jednak kilkakrotnie zmieniała wysokość tego dodatku. I tak dodatek ten w roku 1919 wynosił 600 fr. fr., w roku 1920 wynosi już 1.500 fr. fr. w następnym 5.000 fr. fr., a w roku 1924 wynosi już 7.000 fr. fr.

Bardzo ważną rolę odgrywa w budżetach domowych inwalidów wojennych dodatek rodzinny.

Ustawa czeska przyznaje inwalidzie na żonę, lub towarzyszkę, jeśli żyją we wspólnem gospodarstwie domowem i jeśli żona, względnie towarzyszka nie może zająć się pracą zarobkową 10% renty zasadniczej. W tej samej wysokości otrzymuje dodatek inwalida na każde dziecko, pozostające na jego utrzymaniu, które nie ukończyło 18-stu lat i nie zarobkuje, względnie do ukończenia 21 roku życia, jeżeli dziecko z powodu kalectwa fizycznego lub umysłowego nie może zarobić na swoje utrzymanie, a ponad ten wiek o ile dziecko jest zupełnie niezdolne do pracy zarobkowej.

Inwalida wojenny w Anglji otrzymuje dodatek na utrzymanie ślubnej żony wyższy, aniżeli na utrzymanie towarzyszki. Wysokość dodatku na utrzymanie dzieci zależy od ilości posiadanych dzieci, a płatny jest do ukończenia przed dziecko 16 roku życia, wzgl. do 21 o ile dzieci otrzymują tylko płacę minimalną, lub kształcą się w szkołach średnich, zakładach technicznych lub uniwersytetach. Również wypłacany jest dodatek na utrzymanie dziecka chorego, mimo że skończyło ono 16-sty rok życia, lecz jest dotknięte kalectwem fizycznem lub umysłowem, którego się nabawiło przez 16-stym rokiem życia.

Francja przyznała zasadniczo dodatek na utrzymanie dzieci inwalidów w wysokości 10% renty lecz wysokość ta została następnie podwyższona dla niektórych kategorji, oraz przyznane zostały specjalne dodatki. Zauważyć należy, że dodatki na utrzymanie dzieci nie zależą od szarży wojskowej a dodatki specjalne są czasowe.

Niemieccy inwalidzi pobierają na żonę dodatek w wysokości 10% pobieranej renty, dodatku dla ciężko okaleczałych i dodatku kwalifikacyjnego, a na każde dziecko do 18-stego roku życia 20% pobieranej renty i co dopiero wymienionych dodatków. Dodatek na utrzymanie dziecka niezdolnego do pracy w skutek kalectwa fizycznego lub umysłowego wypłacany jest na czas trwania tej choroby, a na dzieci, uczęszczający do szkół do 21 roku życia, na równi ze ślubnem dzieckiem ustawa traktuje dziecko uznane za ślubne, adoptowane, przyjęte na wychowanie i t. p., oraz dzieko nieślubne.

Ustawodawstwo rosyjskie ze względu na swoją swoistość dodatków rodzinnych w formie specjalnego uprzywilejowania obarczonych rodzinami inwalidów są trzy kategorje am.: kawalerów i bezdzietnych, żonatych lub wdowców mających jedno lub dwoje dzieci, oraz na żonatych lub wdowców, mających troje lub więcej dzieci. Podwyżka renty kategorji drugiej wynósi 50%., a trzeciej 100% w stosunku do kategorji pierwszej. Pozatem inwalida kawaler, który w chwili mobilizacji mieszkał i przyczyniał się do utrzymania rodziców otrzymuje dodatek w razie dalszego łożenia na utrzymanie przodków 25% renty.

W Serbji inwalidzi II., III. i IV. kategorji otrzymują dodatek rodzinny na utrzymanie żony i dzieci w wysokości 1/6 pobieranej renty, oraz na każdego z rodziców o ile pozostają oni na utrzymaniu jego 50% renty inwalidy I. kategorji. O ile jednak dodatek rodzinny dla inwalidów IV. kategorji jest wypłacany bez względu na ich położenie materjalne, to dodatek rodzinny dla pozostałych kategorji uzależniony jest do ich położenia materjalnego. Zasadniczo dodatek na utrzymanie dziecka ślubnego uznanego prawnie, adoptowanego i t. p. wypłacany jest do 16-go roku życia, lecz na wypadek uczęszczania do szkół wypłaca się go do 23 roku życia, a w razie kalectwa lub choroby na czas trwania tego stanu.

Wreszcie ustawa włoska przewiduje w pewnych wypadkach podwyżkę renty na każde urodzone lub urodzić się mające dziecko, nieletni lub niezdolne do pracy, natomiast nie przewiduje zupełnie dodatków na utrzymanie żony.

Na froncie obrony ofiar wojny
przed wyzyskiem.

(Dokończenie)

Ale Związek Inwalidów powołany do obrony członków nie może milczeć, gdy członkowie ci są wyzyskiwani. Nie mogąc zaś milczeć, musi prowadzić walkę na dwa fronty: z jednej strony przeciwko nieuczciwym wyzyskiwaczom, a z drugiej przeciwko stosunkom, które umożliwiają istnienie tego wyzysku. Zrozumiałem jest, że gdyby sprawy zaopatrzeniowe załatwiane były sprawnie i szybko, to nie byłoby potrzeby zwalczać wyzyskiwaczy, bo ani adwokaci ani pokątni doradcy nie mieliby w sprawie inwalidzkiej nic do czynienia — tymcza-

sem jednak nieodzownem jest rozprawić się z pokątnem doradztwem, które doszło do takiej bezczelności, że ośmieliło się w poszczególnych wypadkach występować ze skargami sądowemi przeciwko klijentom, którzy nie chcieli uiścić żądanego haraczu.

Poniższy dokument jest wymownym świadectwem walki z pokątnem doradztwem.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, Nr. A. P. 4722. 3.
Warszawa, dnia 25 lipca 1929 r.

Do Pana Wojewody w Stanisławowie.

Doszło do wiadomości Ministerstwa, że na terenie byłego zaboru austrjackiego rozwinęła się szkodliwa działalność pokątnych doradców w związku z wyrabianiem zaopatrzeń inwalidzkich. Zwraca się uwagę Panu Wojewodzie, na konieczność tępienia tego niedozwolonego pośrednictwa i odpowiedniego karania go.

Karanie to następować winno na podstawie obowiązującego w b. zaborze austrjackim rozporządzenia z dnia 30 IX. 1857 (austr. Dz. U. P. Nr. 198), przyczem należy mieć na względzie zmiany (np. co do wymiaru kary itd.) wynikłe z późniejszego ustawodawstwa polskiego. Za Naczelnika Wydziału Wojnar radca ministerjalny.

Urząd Wojewódzki Stanisławowski
Nr. P. O. 307/1. Stanisławów, 2 sierpnia 1929
Działalność pokątnych doradców w związku z wyrabianiem zaopatrzeń inwalidzkich.

Do wszystkich Panów Starostów powiatowych Województwa Stanisławowskiego.

W związku z powyższym reskryptem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Panowie Starostowie zależnie od miejscowych warunków, wydadzą energiczne zarządzenia w sprawie wytępienia i usunięcia powyższych nadużyć. Wskazane bardzo będzie współdziałanie organów Policji Państwowej. O każdem podobnem nadużyciu, jak również swem zarządzeniu zaradczem, będą Panowie Starostowie powiadamiać zawsze tut. Urząd Wojewódzki.

Jednocześnie wyjaśniam, że do interwencji w sprawach fachowej porady na rzecz inwalidów wojennych w myśl dotychczas obowiązującego rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wojskowych Departament Sanit. L. dz. 17, 755/27, z dnia 5 X. 1927. upoważnione są wszelkie zajerestrowane Związki Inwalidów wojennych Rzeczypospolitej Polskiej, jedynie na podstawie pisemnego pełnomocnictwa (bez legalizacji) udzielonego danemu Związkowi przez interesowanego inwalidę.

Powyższe pełnomocnictwo winno dokładnie określać rodzaj czynności, jaką ma spełnić odnośny Związek inwalidów wojennych w imieniu zastąpionego inwalidy wojennego. Za wojewodę Kostecki.

A więc zgodnie z dawnym austrjackim zwyczajem i prawem pokątne doradztwo ma być ścigane jako przestępstwo. Jeżeli starostwo i policja wypełnią to, czego chce pan minister spraw wewnętrznych, to niewątpliwie pokątne doradztwo zostanie przytłumione. Jednakże przy tej zbożnej sprawie widzimy znowu niepożądany cień. Cieniem tym to niefortunny pomysł pana Kosteckiego naczelnika wydziału pracy i opieki społecznej urzędu wojewódzkiego w Stanisławowie wetknięcia szpilki Związkowi Inwalidów we formie przypominania niefortunnej sprawy pisemnych pełnomocnictw. Pan Kostecki niewątpliwie nie zauważył, że rozp. Ministerstwa Spraw Wojskowych Dep. San. L. 17755/27 z dnia 5. X. 1927 r. w najlepszym razie może dotyczyć tylko władz wojskowych, ale nawet w stosunku do tych władz nie wiąże obywateli, gdyż..... nie było ogłoszone ani w „Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej“ ani też w „Monitorze“. Przez ten nieoględny dodatek stępił pan Kostecki całe ostrze zarządzenia ministra spraw wewnętrznych, gdyż najniższe organa wykonawcze zamiast baczyć na pokątnych doradców, ścigać ich i pociągać do odpowiedzialności, zamiast poprostu wziąść się do spisywania protokółów z tymi inwalidami i pozostałymi, o których wszyscy wiedzą, że korzystali z ustawy pokątnych doradców — będą interesować się tem, czy takie lub inne ogniwo Związku Inwalidów posiada lub nie pisemne pełnomocnictwo członków, których reprezentuje. W konsekwencji zamiast tępienia pokątniarstwa przez organa administracyjne będziemy mieli szereg nierzeczowych sporów tych władz administracyjnych z organizacją inwalidzką o pisemne pełnomocnictwa nie posiadające zresztą żadnego praktycznego znaczenia. Takie mogą być skutki nieoględności pana Kosteckiego o ile ktoś wyższy i bardziej w tych sprawach się orjentujący — niefortunnego posunięcia nie naprawi.

Z Krakowskiej Izby Skarbowej.

W dniu 29. IX 1925 roku za L. 8101 R. P. 1925/VI. Krakowska Izba Skarbowa wystawiła dekret pensyjny Anastazji Melnyk II. Pendykowskiej z Żyznomierza pow. Buczacz. Przyznano jej zaopatrzenie wdowie i sieroce po pierwszym mężu Janie Melnyku od dnia 1. lipca 1922 r. i to zaopatrzenie wdowie do 31. III 1924 r. 2. III 1924 r. wdowa wyszła powtórnie za mąż, oraz zaopatrzenie sieroce dla córki Marji ur. 26. XII 1907 r., syna Józefa ur. 31. VI rzekomo 1916 r. (w rzeczywistości 1910 r.) i syna Piotra ur. 12. VII 1913 r. (zmarłego 1. VI 1923 r.) natomiast nie przyznano zaopatrzenia sierocego dla córki Anny ur. 30. XII 1904 r,, której zatem za czas od 1. VII 1922 r. do 31. XII r. zaopatrzenie się należało (praktycznie wdowa z tego tytułu szkody nie poniosła) oraz dla syna Aleksandra ur. 8. IX 1915 r., któremu zatem zaopatrzenie sieroce należy się do 30. IX 1933 r.

Jeżeli chodzi o kwoty wypłacane tytułem zaopatrzenia to podobnie, jak innym wdowom wypłacano jej znacznie mniej, niż się należało.

Różnica ta wynosi nie mniej, jak 1101 zł 03 gr. która to kwota stała się przedmiotem osobnego postępowania administracyjnego.

List otwarty

do posłów Antoniego Snopczyńskiego i Jana Karkoszki.

W roku 1928 wszczynając kampanję, mającą na celu opanowanie Związku inwalidów wojennych R. P. głosiłeś Pan, Panie pośle Snopczyński, że robisz Pan to dla dobra inwalidów, wdów, sierot i rodziców, których dola jest wprost okropna a Rząd nie chce im przyjść z pomocą dlatego, że na czele Związku stałem ja, jak Pan głosiłeś, przeciwnik rządów pomajowych.

Jakiemi metodami posługiwałeś się Pan dla ściągnięcia celu, o tem pisać nie potrzebuję, bo metody te znają dobrze zorganizowane masy polskich inwalidów i o stosunku tych metod do dobrych obyczajów i do etyki, masy te mają wyrobione przekonanie.

Nie chcę z Panem wszczynać na ten temat polemiki, przytaczam ten fakt tylko dla przypomnienia Panu pod jakim hasłem prowadziłeś walkę.

Niemniej jednak muszę stwierdzić, że te pańskie obietnice wzbudziły duże zaufanie i nadzieje u inwalidów, którzy oddawszy Panu i Pańskim poplecznikom władzę w organizacji, oczekiwali wybitnego polepszenia losu tych, na których czele starałeś się stanąć.

Te pańskie obietnice rozgrzeszały Pana w oczach mas inwalidzkich z tych wszystkich poczynań, jakie przedsięwziąłeś do wprowadzenia do Związku Inwalidów woj. R. P. zarządu przymusowego wbrew ustawie, do niedopuszczenia do Zjazdu Delegatów Inwalidzkich w Łodzi, do stosowanie represyj w stosunku do ludzi, którzy Panu byli nie na rękę pomijam już deprawowanie charakterów poszczególnych członków dla skaptowania ich dla swoich poczynań. Ja sam wierzyłem, że inwalida wojenny Snopczyński będzie może niezbyt szczęśliwym, ale niewątpliwie szczerym bojownikiem sprawy inwalidzkiej.

Jak szczerze się Panu przyznaję do pierwszych moich wrażeń, tak również szczerze muszę Panu oznajmić, że dopuszczenie do wygaśnięcia rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o rewizji koncesji obciąża Pański rachunek, gdyż nie przypuszczasz Pan chyba, by ktokolwiek wśród inwalidów łudził się mniemaniem, że mianowany Zarząd przymusowy był czemś więcej, jak pańskiem narzędziem, za które Pan pełną odpowiedzialność ponosisz. Pan świadomie, przez niedbalstwo czy nawet nieznajomość spraw inwalidzkich dopuściłeś do wygaśnięcia tego rozporządzenia, którego wprowadzenie kosztowało Związek inwalidów tyle trudu i pracy. Na tej samej zasadzie winię Pana również o zaprzepaszczenie sprawy zakupu przez inwalidów drzewa po cenach ulgowych.

Co prawda nie przyznawałeś się Pan i nie przyznajesz do zaprzeczenia tych spraw, lecz nie przyznaje się Pan również do głosowania przeciwko kredytom na podniesienie rent inwalidom wojennym i wdowom w budżecie na rok 1928/9, a mimo tego **głosował Pan przeciw i to jest niestety faktem.**

Gdym czytał projekt, opracowany przez komisję, wyłonioną przez Wydział Wykonawczy Zarządu Gł. Związku inw. woj„ któryto projekt dotyczył zmiany ustawy inwalidzkiej, przypuszczałem, że chce Pan w tych nieznacznych zresztą rozmiarach zrealizować dawane poprzednio inwalidom i wdowom obietnice i że uczestnicząc w opracowaniu tego projektu, ma Pan już zgodę czynników miarodajnych na takie traktowanie sprawy.

Toteż przyznać muszę, że ze szczerem zdumieniem przejrzałem druk sejmowy Nr. 651, w którym znalazłem podpisany przez Pana i przez posła Karkoszkę projekt zmiany ustawy inwalidzkiej, a w projekcie tym znalazłem wnioski wybitnie sprzeczne z projektem poprzednio ogłoszonym w „Inwalidzie“ i uznanym za urzędowy projekt Związku.

Pojawienie się tego projektu mogłoby łatwo spowodować mnie do zarzucenia Panu nielojalności wobec organizacji, na czele której Pan stanąłeś, ale jest to sprawa właściwych czynników tej organizacji, które niewątpliwie potrafią wobec postępowania Pańskiego odpowiednio się ustosunkować.

Mojem zadaniem, mojem obowiązkiem wynikłym z mojej wieloletniej pracy dla inwalidów i wdów jest zwrócić Panom, Panowie posłowie Snopczyński i Karkoszka uwagę na te momenty, w których projekt Wasz zdąża do odebrania inwalidom i wdowom dobrze nabytych praw i wezwać Was do opamiętania, do zaniechania szkodliwych dla inwalidów i pozostałych zamierzeń.

Na jakiej to bowiem podstawie doszliście Panowie do przekonania, że należy odebrać dodatek na żonę i dzieci tym inwalidom, którzy mają mniej, jak 35 proc. niezdolności do zarobkowania? Na jakiej to podstawie poczuliście się uprawnieni do stawiania wniosku o odebranie rent tym wdowom po inwalidach, których mężowie zmarli bez związku przyczynowego ze służbą wojskową? Dlaczegożto chcecie odebrać prawo do dodatku kwalifikacyjnego

inwalidom, którzy mają mniej niż 35 proc. niezdolności do zarobkowania i tym wszystkim inwalidom mającym więcej niż 35 proc. niezdolności do zarobkowania, którzy są nie zawodowymi wojskowymi, lecz rezerwistami i pospolitakami?

Kto Was uprawnił do rezygnowania z tych wszystkich sum, które się inwalidom i pozostałym należą tytułem waloryzacji zaległości rentowych? Kto Was uprawnił do rezygnacji z tych sum, które w roku 1926 i 1927 krakowska Izba skarbowa bezprawnie potrąciła małopolskim wdowom i sierotom? Kto Was uprawnił do zrzekania się tych należytości, jakie inwalidom przysługują za czas od 1. maja 1921 do 31. marca 1931 r., bo przecież projekt Wasz obejmuje przekreślenie tych wszystkich należytości przysługującym inwalidom i pozostałym.

Jakiem prawem wreszcie stawiacie wniosek o zniesienie **prawa** do renty sieroty powyżej lat 18-tu, o ile jest ona niezdolna do zarobkowania i nie posiada zaopatrzenia? Kto Was uprawnił do zrzekania się prawa wdowy, mającej jedno dziecko powyżej lat 15-tu do renty, jako niezdolnej do zarobkowania? Kto Was uprawnił do wnoszenia o dopuszczenie zajęcia renty inwalidzkiej i rent pozostałych na cele nic wspólnego z utrzymaniem dotyczących osób niemające?

Zaiste Panowie nikt Was do tego nie upoważnił, uczyniliście to własnowolnie i na własną wyłącznie odpowiedzialność. Cel, dla którego to uczyniliście jest tajemnicą dla ogółu inwalidów i wdów, ale nie są tajemnicą te skutki jakie Wasz projekt może wywołać, gdyby został uchwalony.

Z tych powodów jako ten, któremu szereg lat ufały masy kalecze, jako ten, który tych manie zawiódł i który w sumieniu swojem, pomimo nieprawnego wprowadzenia zarządu przymusowego i przeprowadzenia pod terrorem Zjazdu delegatów przez Pana Panie Pośle Snopczyński, czuje się nadal zobowiązany do obrony Tych, którzy mnie zaufaniem obdarzali, wzywam Was:

Zawróćcie Panowie z błędnej drogi zaniechajcie zamiarów odebrania inwalidom, wdowom i sierotom praw ciężką pracą dziesięciu lat ubiegłych zdobytych, pamiętajcie, że nie zawsze będziecie posłami, pamiętajcie, że może przyjść chwila, w której sami będzieci zmuszeni żyć z tej renty inwalidzkiej, którą dzisiaj w tak nieopatrzny sposób staracie się zmniejszyć.

Opamiętajcie się, zaniechajcie szkodliwych dla inwalidów i pozostałych zamierzeń, pamiętajcie, że łzy wdowy i sieroty obciążą Wasze sumienia, że krzywda inwalidy i wdowy spowodowana przez Was, którzy sami inwalidami jesteście, wykreśli Was raz na zawsze z szeregów tych, którzy mogą liczyć na zaufanie inwalidów i pozostałych.

Zawróćcie póki czas! **Marjan Kantor.**

Powiatowe Koło Sanok

po wyborach nowego Zarządu w czerwcu 1929, rozwija nader żywotną i owocną działalność.

W dniu 14. października ub. r. urządzano w sali „Sokoła“ w Sanoku popołudniu „Kiermasz z loterją fantową“, bogato zaopatrzoną, zaś wieczorem Zabawę taneczną. Pomimo ogólnie ciężkich warunków ekonomicznych, tak na „Kiermaszu“ jak i na zabawie był nader liczny udział gości ze wszystkich sfer społecznych z Panem Starostą powiatowym Dr. Klimowem na czele,

Komitet — ze składu Zarządu Koła Koła t. j. kol. Robak (Przew.) Niemiec (Zast.) Borczyk (Sekr.) Dymiński (Skarbn.) Hanus (Zast.) oraz członkowie Koła kol. Dziuban Piotr, Buczek, Kalmar August, Mackiewicz, Dydiów, Wojciechowski i Hryszko — wywiązał się w zupełności ze swego zadania.

Czysty dochód osiągnięto w wysokości 326 zł. z którego udzielono następujących zapomóg bezzwrotnych:

inwal. Bohacz M. z Sanoka 50 zł. z powodu pożaru domu

inwal. Żyłka Tomasz z Bażanówki	30 zł.
„ Drozd Ludwik z Nadolna	30 „
„ Maksymik Dymitr z Dudyniec	20 „
wdowa po inwal. Marańska z Dudyniec	30 „
sierota po inwal. Rohacz Ewa z Osławicy	10 „
„ „ „ Kikiela Rozalja z Załuża	10 „
„ „ „ Kirylejza	10 „

inwalida Rudzik ze Sanoka 20 zł. (Zasiłek na koszta kursu zawodowego).

Wszystkim Kolegom, którzy pracą swoją przyczynili się do wykonania powyższego oraz sąsiednim Ogniwom i kolegom którzy przyczynili się datkami na urządzenie loterji fantowej w szczególności kol. Chomiak z Liska składa podziękowanie Robak przewodn. Pow. Koła.

Bezprawne opodatkowanie renty inwalidzkiej.

Wiadomo, że art. 23 ustawy inwalidzkiej powiada, że renta inwalidzka jest wolną od wszelkich podatków państwowych i samorządowych, niewiadomo jednak zapewne, że to postanowienie ustawy bywa w praktyce łamane. Dowodem tego łamania ustawy jest choćby dokument treści następującej:

Starostwo powiatowe w Kołomyji L. 14.467/29, Kołomyja dnia 3. stycznia 1930 zażalenie na kierownika gminy w Kamionce wielkiej. Do Powiatowego Koła Związku Inwalidów Wojennych w Kołomyji. Na zażalenie z dnia 13. grudnia 1929 Nr. 819/29 w sprawie powyższej zawiadamiam, że Zarząd gminy w Kamionce wielkiej pobiera opłaty od czeków, którymi są przesyłane renty inwalidów na podstawie uchwały rady gminnej zatwierdzonej przez Wydział powiatowy. Za Starostę powiatowego. Hołotka m. p. Hołotka.

Czytamy i oczom nie wierzymy: więc pan Hołotka uważa, że to jest wyjaśnienie sprawy? Czy pan Hołotka zna obowiązujące ustawy? Czy słyszał cośkolwiek o ustawie inwalidzkiej? Czy kiedykolwiek tą ustawę czytał? Czy widział w tej ustawie art. 23? Czy nie zainteresował się tem, czy rada gminna miała prawo powziąć taką sprzeczną z ustawą uchwałę, oraz czy Wydział powiatowy był uprawniony tego rodzaju uchwałę zatwierdzać?

Gdzież żyjemy? Czy długo jeszcze będziemy czekać na urzędników znających prawo? Czy długo będziemy bezsilnie patrzeć na ignorancję, samowolę i nieprawne łamanie obowiązujących przepisów?

Czyż nie znajdzie się wreszcie ktoś, ktoby położył kres szerzącemu się złu?

Samowola pana Bachnera.

Pan Bachner jest prorokiem krakowskiego separatystycznego związku inwalidów. Wprawdzie inwalidów Żydów to on w swym związku ma niewiele, ale się tem nie przyjmuje. Co się ma przejmować, jak to szkodzi zdrowiu?

Niema inwalidów, no to co szkodzi przyjmować do „związku inwalidów“ ludzi zupełnie zdrowych, pan Bachner uważa za przesąd mniemanie, że w związku inwalidów mają być inwalidzi, toteż w bachnerowskim związku spotykamy rozmaitych bogaczy, kupców, przemysłowców, lekarzy i adwokatów, którzy z inwalidami tyle mają wspólnego, że przy każdej sposobności drą z inwalidów skórę. Podobnie nie przejmuje się pan Bachner „żydowskością“ swego związku, zaczem w organizacji jeg ospoty kamy także chrześcijan, Polaków i Rusinów, wypędzonych ze Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej.

Ponieważ pomimo wszystkich wysiłków pana Bachnera i nielicznych jego towarzyszy ogromna większość inwalidów Żydów należy do Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej i do seperacji przejść nie chce, przeto pan Bachner stara się opornych złamać rozmaitemi sposobami, wyzyskując w tym celu swe wpływy i znajomości w Krakowskiej Izbie Skarbowej.

W Izbie tej interwenjuje pan Bachner nietyle w sprawach tych inwalidów, którzy są członkami jego separatystycznego związeczku, co tymi, którzy do jego separacji należeć nie chcą. Jak zaś zabiera się do dzieła i jak to dzieło przeprowadza o tem świadczy poniższy dokument, który dostał się w nasze ręce i którego dosłowny odpis poniżej podajemy:

Do Izby Skarbowej Wydział Emerytur i rent,

w Krakowie.

Do L. cz. 2674/10. R. I. VI.

Intrater Stadler
Moses Majer, zamieszkały
w Lisku, ost. poczt. i pow.
loco.

Pismem z dnia 21/VII. 1026. L. 2674/10. R. I. został podpisany powiadomiony o częściowem zawieszeniu mu renty inwalidzkiej z powodu osiągnięcia dochodu w roku 1926 w kwocie 2.985 zł. p. przeciw któremu to orzeczeniu wniósł podpisany odwołanie do Ministerstwa Skarbu przez Izbę Skarbową w Krakowie, a które mimo, że upłynął już rok od czasu wniesienia go nietylko, że nie zostało dotychczas merytorycznie załatwione, ale wogóle nie było nigdy przez Izbę Skarbową rozpatrywane.

Za pośrednictwem Związku Inwalidów Wojennych R. P. drogą wywiadu dowiedział się podpisany, że p. Bachner, przewodniczący Związku Inwalidów Żydowskich, wdów i sierót wojennych, niewiadomo z jakiego tytułu pozwolił sobie odwołanie to wycofać, bez wiedzy i upoważnienia podpisanego, gdyż takowego w aktach Izby Skarbowej niema.

Wobec czego podpisany zapytuje na jakiej podstawie prawnej Izba Skarbowa uwierzyła panu Bachnerowi, skoro tenże nie miał pełnomocnictwa od podpisanego, wystawionego na piśmie?

Uprasza przeto podpisany o nadanie biegu urzędowego odwołaniu wyżej wymienionemu, oraz na przyszłość o niepoleganie na oświadczeniach panów Bachnerów bez legitymowania się pełnomocnictwem danej jednostki w sprawie której występuje, gdyż urząd państwowy przez niedopatrzenie nie może przyczyniać się do popełniania samowoli ze szkodą materjalną dla inwalidów wojennych.

O łaskawe i jaknajrychlejsze załatwienie odwołania podpisany jeszcze raz gorąco uprasza.

Lisko, dnia 13. stycznia 1930.

Moses Majer Intrater m. p.

Cóż mamy o tym ciekawym dokumencie sądzić? Czy pan Bachner przypuszczał, że tego rodzaju samowola pozostanie na wieki tajemnicą, czy nie mógł przypuścić, że jednak wcześniej czy później to się ujawni i że z tego wynikną przykrości? Zaiste wolelibyśmy, by tego rodzaju rzeczy wcale się nie działy, ale gdy się dzieją, nieodzownem jest tak je piętnować, by panom separatystom odeszła raz na zawsze chęć samowoli. Niechże ujawnienie tego wypadku będzie dla nich ostrzeżeniem.

Nowy powód zawieszenia renty inwalidzkiej.

Leży przed nami pismo Krakowskiej Izby Skarbowej Wydziału VI. Emerytur i Rent L. 25.425/6 R. I. 1929 r. z dnia 19. XI 1929 r. (noszące zresztą datę stempla pocztowego Kraków 18. XII 1929 r.) skierowane do inwalidy wojennego Antoniego Koszowskiego zamieszkałego w Buczaczu ul. 3 Maja, w którem czytamy, że Ministerstwo Skarbu reskryptem z dnia 31. X 1929 r. Nr. D. III. 12956/6. 29. nie uwzględniło rekursu jego wniesionego przeciwko decyzji tejże Izby Skarbowej z dnia 4. VIII 1922 r. L. 25425/4 R. I. któremu zawieszono zaopatrzenie w 2/5 częściach od 1. I 1928 r. a to na podstawie art. 26. lit. f. notowany z dnia 18. III 1921 r. Dz. U. R. P. Nr. 32. poz. 195. ponieważ osiągnięty przez niego dochód podlegający opodatkowaniu **przekracza 2/5 renty zupełnego inwalidy** z uwzglednieniem IV-tej grupy rodzinnej.

Cóż to bowiem kogo obchodzi, że na podstawie art. 26. lit. f. ustawy inwalidzkiej zawieszenie renty w 2/5 częściach może nastąpić nie wtedy, gdy dochód danego inwalidy przekracza 2/5 części renty zupełnego inwalidy z uwzględnieniem tego samego stanu rodzinnego, lecz dopiero wtedy, gdy dochod ten przekracza o 2/5 części rentę zupełnego inwalidy. U naszych „fachowców“ jest to widocznie wszystko jedno czy dochód przekracza o 2/5 rentę zupełnego inwalidy czy też przekracza tylko 2/5 tejże renty.

Czekamy wyjaśnienia!

„Robotnik“ warszawski z dnia 18 stycznia 1930 r. pisze:

„Szczyt nielojalności. Związek Inwalidów Rz. P. opracował projekt nowelizacji ustawy inwalidzkiej. Projekt ten był owocem porozumienia wszystkich kierunków politycznych reprezentowanych w Związku.

Do zgłoszenia tego projektu upoważniono posłów Karkoszkę, prezesa Związku i Snopczyńskiego, oraz pos. tow. Pająka.

Posłowie Karkoszka i Snopczyński przed zgłoszeniem projektu do Sejmu porozumieli się z B. B. i widocznie pod wpływem B. B. do niepoznania zmienili projekt i w takiej formie zgłosili go na Sejm.

Tow. Pająk ze swej strony zgłosił autentyczny projekt Związku.

Na Komisji Inwalidzkiej i Opieki Społecznej poseł Karkoszka chciał objąć wspólny referat dla djametralnie przeciwnych projektów, ale to się mu nie udało i komisja powierzyła referat autentycznego projektu Związku inwalidów tow. Pająkowi, a referat projektu „usanowanego“, pos. Karkoszce.

Jest to niebywały wypadek nielojalności w stosunku do organizacji, na czele której się stoi“.

Tyle Robotnik“.

Oczywiście Robotnik nie jest dla nas żadnym autorytetem, byśmy mieli przyjmować za prawdę wszystko to, co podaje „Robotnik“ tembardziej, że pamiętamy, co za brednie wypisywał on swego czasu o związku Inwalidów i o jego kierownikach — niemniej przeto oczekujemy, że poseł Karkoszka nie omieszka sprawy wyjaśnić w naczelnym organie Związku i powiadomi nas o tem, czy mamy do czynienia z napaścią „Robotnika“ czy też... to prawda?

Interesują się nami.

Z terenu województwa stanisławowskiego donoszą nam, że w poszczególnych ogniwach zjawiają się przedstawiciele policji państwowej i troskliwie wypytują, ile egzemplarzy „Białego Orła“ dane ogniwo prenumeruje.

Poco, naco, dlaczego?

Jeżeli jednak policja państwowa dat tych potrzebuje, to poco zbierać je tak żmudną drogą? Przecie to nie stanowi tajemnicy — czyż więc nie prościej było zwrócić się do nas? Chyba byłyby to wiadomości bardziej źródłowe.

Z WYDAWNICTWA.

Wyszedł z druku Nr. 12-ty miesięcznika „WYNALAZKI i ODKRYCIA“, organu Ligi Popierania Twórczości (Warszawa, Wspólna 26).

Z szeregu ciekawych artykułów i ilustracyj, największe zainteresowanie budzą artykuły o filmie dźwiękowym.

Wydawca: Inwalidzka Spółka Wydawnicza.
Redaktor odpowiedzialny: Antoni Gleixner.

Naczelny redaktor: Tadeusz Edelmann.
„Biały Orzeł“ wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca.

Drukarnia Uniwersytecka — Lwów, Piekarska l. 3. — Tel. 53-10.